

- Tama w Jabłonnie
- Grupa fortowa „Janówek”
- Wojenne adresy Legionowa (26):  
Dom na Cegielni 9
- Jadwiga Radziwiłłowa  
– dama z dubeltówką

Postacie:

- Johann Peter Ernst von Scheffler (1739-ok. 1810)
- Gen. bryg. Heliodor Cepa (1895-1974)
- Leon Pruszanowski (1896-1940)

# NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego październik 2022 nr 8 (28)

## *Schron obserwacyjny artylerii Regelbau R 120a w Dąbkowiznie*



GAZETA  
**POWIATOWA**  
JABŁONNA LEGIONOWO NIEPORĘT SROCK WIELISZEW

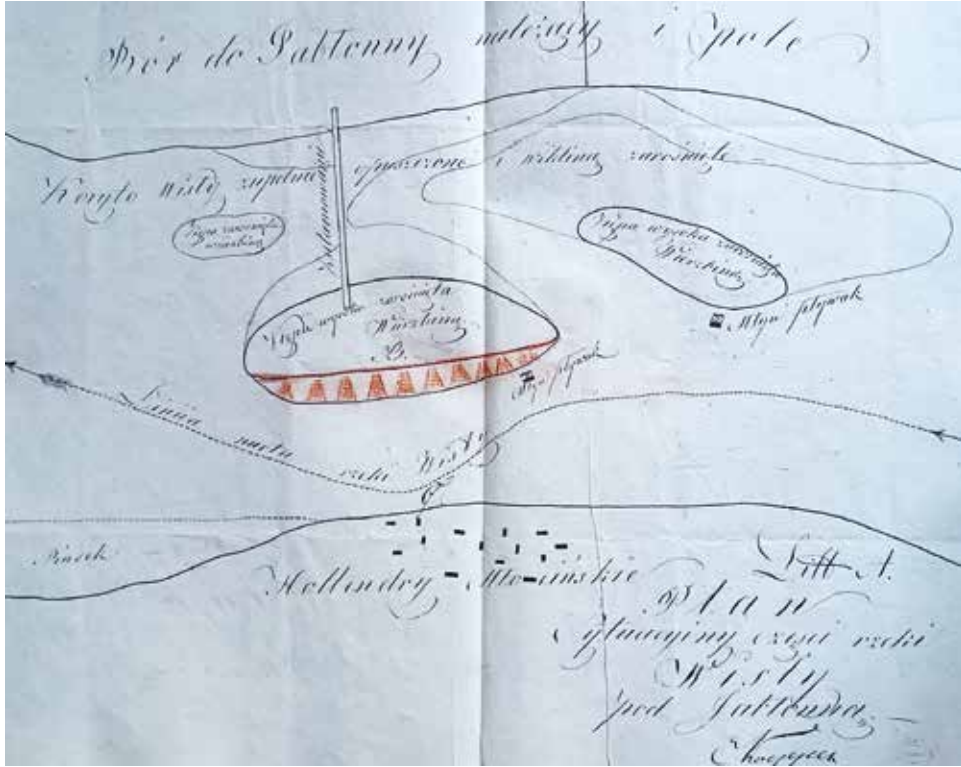
Więcej o historii lokalnej przeczytasz na:  
[www.gazetapowiatowa.pl](http://www.gazetapowiatowa.pl)

Partner wydawnictwa:



# Tama w Jabłonninie

**W 1813 r. Jabłonnę dotknęły liczne klęski. W lutym we wsi rozłożyły się obozem wojska rosyjskie, w sierpniu wylała Wisła niszcząc uprawy, a we wrześniu bydło dotknęła zaraza.**



Narysowany przez W. Koeppena plan sytuacyjny zastawu na kępie pod Jabłonną (Archiwum Główne Akt Dawnych)

Najdłużej broniącym się bastionem Księstwa Warszawskiego upadającego po nieudanej wyprawie Napoleona na Moskwę był Modlin. Rosyjska armia w liczbie 36.000 żołnierzy dotarła pod twierdzę w lutym 1813 r. i rozpoczęła oblężenie trwające do grudnia 1813 r. Na blisko rok carskie wojska rozłożyły się obozem wzdłuż traktu nad Wisłą, który przez Jabłonnę prowadził z Warszawy do Modlina. Rosjanie pozajmowali chłopskie chaty gnieźdząc się w nich często po pięćdziesięciu, sześćdziesięciu żołnierzy w jednej.

29 sierpnia 1813 r. po intensywnych deszczach w całym kraju w okolice Warszawy dotarła fala kulminacyjna powodzi. Wisła podniosła się około 5-6 metrów ponad zwykły stan. Takiej powodzi nie widziano w Jabłonninie od czasu niszczycielskiego wylewu w 1774 r. Wezbrana woda przerwała rosyjskie linie zaopatrzeniowe. Głodni żołdacy rabowali chłopskie zapasy i rozbierali na opał zabudowania gospodarcze oraz płoty.

Powódź zniszczyła wczesne jesienne zasiewy. Na zawilgoconych polach tylko nieliczne kawałki mo-

gły być ponownie obsiane ozimną. Żyto był w stanie zasiać zaledwie co dwunasty gospodarz. Wszechobecną wilgoć sprzyjała rozprzestrzenianiu się wśród bydła zarazy. W jej wyniku wyzdychała cała rogacizna dworska i gromadna w Jabłonninie.

Sytuacja była tragiczna. Zarząd dóbr zmniejszył powinności folwarczne i wyasygnował 3.000 złotych na zakup żyta na jesienny zasiew. Zwrócono się o pomoc do władz administracyjnych w Warszawie. Udało się doprowadzić do ograniczenia liczby wojsk kwaterujących w Jabłonninie. Na chatę od tej pory przypadało od pięciu do czternastu żołnierzy. Opuścili oni Jabłonnę po kapitulacji Modlina w grudniu 1813 r.

Wciąż realne pozostawało zagrożenie ze strony Wisły. Próbę zmiany jej biegu i zabezpieczenia Jabłonniny podjęto w marcu 1819 r. Inspektor generalny budowli wodnych Wilhelm Koeppen sporządził projekt zastawienia odnogi Wisły pod Jabłonną, zatwierdzony w kwietniu przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego. Koszt robót oszacowano na 75.081 zł. Rząd zobowiązał się pokryć po-

wę kosztów z funduszu na splawność i czyszczenie rzek. Drugą połowę kosztów miała ponieść Maria Teresa Tyszkiewiczowa, jako właścicielka Jabłonniny. Zarząd dóbr miał dostarczyć chrust na faszynę i drewno na paliki. Całość prac zlecono Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Policji.

Kontrakt szczegółowy zawarto w maju 1819 roku. Został on podpisany przez Aleksandra Linowskiego, pełnomocnika Tyszkiewiczowej i Koppena z ramienia ministerstwa, a następnie zatwierdzony w zastępstwie ministra spraw wewnętrznych przez radcę stanu Stanisława Staszica. Strona rządowa zobowiązała się dostarczyć narzędzia budowlane, które miały być zwrócone po zakończeniu prac. Miano także wyznaczyć elewa splawów i tamiarza, pod których kontrolą Linowski obiecał przeprowadzić utwardzenie i ubicie gruntu pod budowę. Na koszt budowy rząd przekazał 18.770 złotych. Drugie tyle miano wypłacić po zakończeniu i odebraniu prac.

Tamę (a właściwie zastaw) planowano pobudować pod Jabłonną na wysokości Hollendrów Młocińskich

(osady olęderskiej w okolicach Kępy Kiełpińskiej). Ziemna konstrukcja miała połączyć prawy brzeg z wysoką kępą pośrodku rzeki. Dzięki temu koryto Wisły przesunęło się w lewo, zaś jego prawa strona znajdująca się w najbliższym sąsiedztwie tamy uległaby zapiaszczeniu i kilka mniejszych kęp połączyło się w jedną całość ze stałym łądem.

Wiosną 1820 r. niespodziewanie podniósł się poziom wody w rzece. Otwór do zatamowania okazał się zbyt mały i musiano go powiększyć. Dodatkowe koszty wyliczono na 16.504 złotych, z czego rząd pokrył połowę. Do nadzorowania budowy

wyznaczono dodatkowego majstra. Dalsze prace przebiegały już bez przeszkód i w listopadzie 1821 r. Koeppen podpisał protokół odbioru zastawu.

Wykonane ze świeżego chrustu wierzbowego pokrycie tamy było nietrwałe i wymagało ciągłych napraw. W dodatku okazało się, że z powodu twardości gruntu kępy połączonej zastawem z łądem nowe koryto nie może rozprzestrzenić się w planowany sposób i podmywa lewy brzeg Wisły. Sprawa trafiła do komisji rządowej, która w kwietniu 1827 r. zdecydowała, że gmina Jabłonna, jako odnosząca z tamy największe korzyści, ma wykonać

specjalne wykopy dla szybszego odpadnięcia kępy. Chrust z tej jej części miał być wycięty i przeznaczony na remont budowli wodnych. Prace miano przeprowadzić w czasie wolnym od robót polnych.

Na dłuższą metę tama nie przyniosła pokładanych w niej nadziei. W 1838 r. zator lodowy na Wiśle doprowadził do zalania lasów Jabłonnej. Chwycona przez mrozy woda nie mogła się wycofać i doprowadziła do obumierania drzew.

Ważniejsze źródła:

1. Archiwum Główne Akt Dawnych, zesp. 349, Archiwum Potockich w Jabłonie, sygn. 103, Akta budowy i utrzymania tamy na Wiśle pod wsią Jabłonna,
2. R. Degiel, *Jak w Jabłonie tamę budowano*, „To i Owo” 1995, nr 25,
3. J. Popiołek, *Powódź w Warszawie w 1813 r.*, „Almanach Muzealny” 2014, nr 8.

**Postacie:**

**Johann Peter Ernst von Scheffler (1739-ok. 1810) - lekarz, mineralog, opiekun ogrodu pałacowego w Jabłonie.**

Urodził się 23 września 1739 r. w Gdańsku. Jego ojcem był żołnierz garnizonu gdańskiego Johann Gottfried Scheffler. Po ukończeniu gdańskiego gimnazjum studiował w Królewcu, gdzie w 1762 r. uzyskał tytuł doktora medycyny. Po powrocie do Gdańska rozpoczął praktykę lekarską i wstąpił do Towarzystwa Badaczy Natury będąc jego sekretarzem, skarbnikiem i wiceprezsem. Zajmował się mineralogią, chemią, botaniką i obserwacjami mikroskopowymi. Szczególnie interesowały go bursztyny. Zebrał ich ponad 4 tysiące sztuk. Posiadał również kolekcję owadów, skamieniałych ryb, muszli i egzotycznych roślin. Był korespondencyjnym członkiem towarzystw naukowych w Getyndze, Berlinie i Londynie.

W 1771 r. odbył podróż do Wielkiej Brytanii, gdzie poznał polsko-szkockiego podróżnika i przyrodnika Georga Forstera. W 1776 r. Forster nazwał nazwiskiem Schefflera odkrytą w Nowej Zelandii roślinę. Obecnie do rodzaju schefflera należy około tysiąca gatunków roślin.

W 1777 r. opublikował krótką rozprawę o genezie i powstawaniu piasku. Być może opracowanie to przyczyniło się do sprowadzenia Schefflera do pokrytej wydmami Jabłonnej. W marcu 1780 r. otrzymał propozycję pracy dla biskupa Michała Poniatowskiego. Zatrudnio-

ny został za 200 dukatów rocznie, wyżywienie i mieszkanie w pawilonie gościnnym jako przyrodnik i opiekun ogrodu w Jabłonie. Szybko stał się jednym z zaufanych ludzi biskupa.

Najważniejszym jego zadaniem było użyczenie piaszczystych gruntów w otoczeniu pałacu. Z instrukcji dla ogrodników wynika, że udało się to prawdopodobnie dzięki wprowadzeniu regularnego nawożenia gruntu gnojem. Użyczenie piaszczystej Jabłonnej wskazywane było w XIX w. jako jego najważniejsze życiowe osiągnięcie.

Rezydując w Jabłonie utrzymywał kontakt korespondencyjny z filozofem i astronomem Johannem III Bernoullim, którego kilka lat wcześniej gościł w Gdańsku.

W 1782 r. został zatrudniony do pracy w Komisji Kruszcowej. Odbył kilka podróży do Małopolski w poszukiwaniu nowych złóż rud. Ekspedycja nie przyniosła spodziewanego rezultatu, gdyż Scheffler nie posiadał niezbędnej wiedzy górniczej.

W 1784 r. przyczynił się do sprowadzenia do Warszawy Forstera i nadaniu mu stanowiska profesora historii naturalnej w Szkole Głównej w Wilnie. W 1784 r. i 1785 r. podróżnik dwukrotnie odwiedził Schefflera w Jabłonie i mieszkał przez pewien czas w jego pawilonie.

Prawdopodobnie w tym czasie Scheffler ożenił się z siostrzenicą Augusta Otta, chirurga pułkowego Gwardii Koronnej. W 1784 r. król Stanisław August nadał Schefflerowi tytuł barona, ale bez przyznanie



**Johann Peter Ernst von Scheffler (zbiory Herzog August Library Wolfenbüttel, CC BY-SA)**

praw szlacheckich. Właściwa nobilitacja nastąpiła dopiero w 1790 r. podczas Sejmu Wielkiego.

W 1789 r. Scheffler znalazł się w orszaku towarzyszącym Michałowi Poniatowskiemu w podróży po Europie. Przed wyjazdem przygotował „Instrukcję dla zarządzającego ogrodem w Jabłonie”. W dokumencie tym skoncentrował się głównie na sprawach finansowych prowadzenia ogrodu – pensjach pracowników i kosztach utrzymania zwierząt. Podróż po krajach Europy Zachodniej trwała trzy lata.

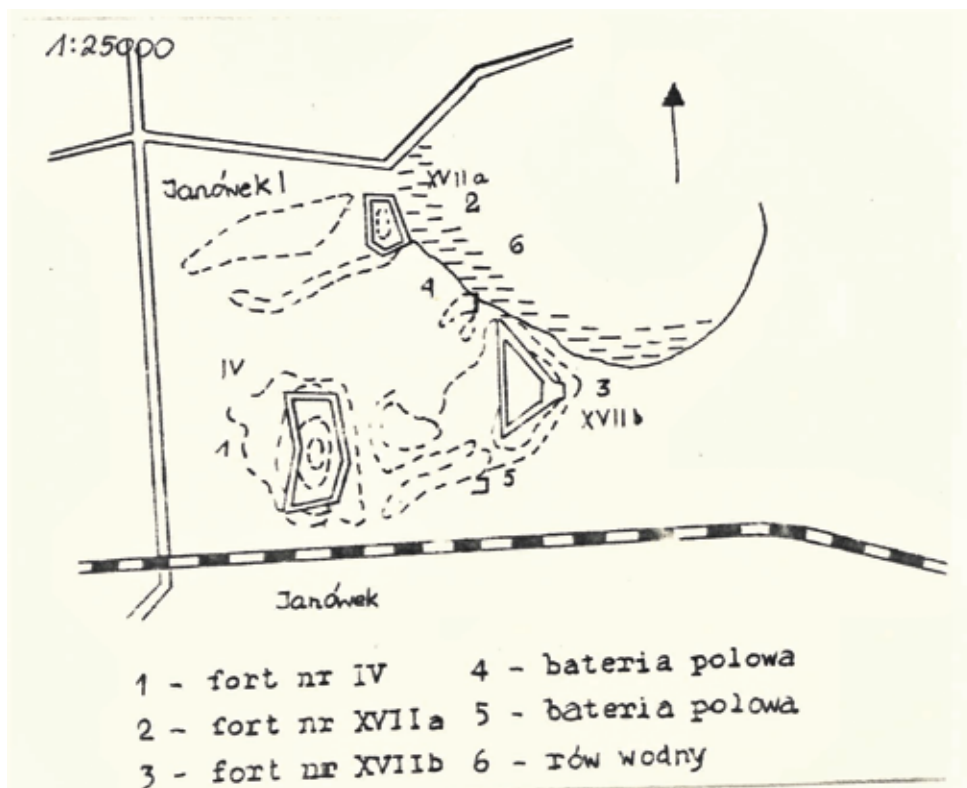
Od 1804 r. członek Warszawskiego Towarzystwa Nauk. Wydaje się jednak, że w tym czasie nie był już aktywny naukowo. Zmarł prawdopodobnie w Warszawie ok. 1810 r.

Rafał Degiel

Krzysztof Klimaszewski

# Grupa fortowa „Janówek”

Grupa fortowa „Janówek” była jedną z trzech grup fortowych wzniesionych dla obrony twierdzy Nowogeorgijewsk (Modlin) w czasie jej rozbudowy w latach 1912-1915.



Plan sytuacyjny Grupy Fortowej „Janówek” (WUOZ w Warszawie, kart. ewid. nr 1219)

Grupa „Janówek” została usytuowana na odcinku między Wisłą a Narwią, w rejonie wsi Janówek Pierwszy, zamykając od wschodu dostęp twierdzy modlińskiej, wówczas nazywanej Nowogeorgijewsk (św. Jerzego – patrona Rosji). Choć budowa grupy „Janówek” nie została do końca zrealizowana to i tak jej koszty miały wynosić 1 mln rubli. Grupa składała się z pięciu dzieł obronnych, z których trzy to forty: starego ceglanoziemnego fortu IV, nowego fortu XVIIa i XVIIb, oraz dwóch dzieł w postaci baterii dla artylerii.

Fort IV wybudowano w latach 1883-1888, prawdopodobnie pod kierunkiem płk. inż. Aleksandra Pietrowicza Wernandera, oficera armii carskiej pochodzenia estońskiego, 100 metrów na północ od linii kolejowej. Był to jeden z fortów pierwszego, wewnętrznego pierścienia fortów twierdzy Nowogeorgijewsk. Twierdzę otoczono wówczas osmioma fortami (I-VIII) ceglanoziemnymi. Fort IV powstał na podstawie planu wzorcowego rosyjskiego fortu z 1879 r. Posiadał narys lunety (dwa czoła i dwa barki). Otoczony został

fosą z kuetą oraz wyposażony w podwójny wał dla artylerii i piechoty. W części czołowej przeciwskarpa wyposażona została w ceglany mur oporowy z poprzecznkami zwróconymi ku przedpolu. Natomiast cały wał piechoty posiadał mur Carnota. Fosa broniona była z kopców skarpowych - centralnego czołowego oraz dwóch barkowych (u styku czoła i barku). Kojce skarpowe posiadały połączenie z wnętrzem fortu. Kojec czołowy połączony został poterną z koszarami. Te pięciokomorowe kazamaty ulokowano pod czołowym wałem artyleryjskim. Do obrony dziedzińca wewnętrznego wybudowano symetrycznie dwie kazamaty, pełniące jednocześnie funkcję prochowni. Posiadały one połączenie z barkowymi kopcami skarpowymi. Na wale osłaniającym poternę ulokowano schron pogotowia artyleryjskiego połączony z poterną wyciągami do amunicji. Poterna posiadała także wyjście u stóp wału artyleryjskiego i być może także przy wale piechoty. Szyja fortu broniona była także z kaponierzykowej - parterowego budynku

na planie kwadratu. Fort posiadał wysokie trawersy (poprzecznice) pomiędzy stanowiskami artylerii. Trawersy miały zmniejszać pole rażenia pocisków w wypadku trafienia, jednakże były widoczne z przedpola (wyższe od wałów).

Potem wobec wynalezienia nowych artyleryjskich ładunków burząco-kruszących (na bazie dynamitu Nobla) z opóźnionym działaniem zapalnika, forty pierwszego pierścienia twierdzy Nowogeorgijewsk wykazały całkowitą nieprzydatność ceglanych murów w starciu z nową bronią i musiały zostać zmodernizowane. W okresie modernizacji fortu IV w latach 1894-1900 wzmocniono stropy betonem, a ponadto przystąpiono do budowy nowych, betonowych kaponier i półkaponier w fosie. Do ich powstania jednak nie doszło, prawdopodobnie wobec braku funduszu, jak i zmiany planów dotyczących fortu. Dwa wały otaczające fort zostały przebudowane w jeden, zlikwidowano także poprzecznice.

W 1909 r. powstała nowa koncepcja obrony zachodniej granicy Rosji



Zniszczony fort XVIIb na niemieckiej pocztówce z I wojny światowej wydanej przez *der Feldbuchhandlung der Bug-Armee*

zakładająca obronę z głębi kraju. Gen. Władimir Aleksandrowicz Suchomlinow mianowany 11 marca 1909 r. nowym ministrem wojny, wydał rozkaz zniszczenia umocnień m.in. Warszawy i Zegrza, natomiast twierdza Nowogeorgijewsk miała być rozbudowana i pełnić rolę punktu oporu do czasu nadciągnięcia odzieży z głębi Rosji.

W latach 1912-1915 twierdza Nowogeorgijewsk została wyposażona w drugi, zewnętrzny pierścień fortów. Powstały także trzy grupy fortowe, w tym grupa fortowa „Janówek” w skład której został włączony fort IV, jako obiekt zaplecza. Z tego względu ograniczono jego funkcje bojowe.

Grupa „Janówek” została zbudowana na podstawie rosyjskiego projektu wzorcowego z 1910 r. opracowanego przez gen. Nestora Bujnickiego. W trakcie budowy dokonano niektórych zapożyczeń z projektu inż. Małkow-Panina.

Najbardziej wysunięty na północ grupy był nieduży fort XVIIa, wzniesiony jako dzieło ziemno-betonowe na planie nieregularnego pięcioboku. W wale czołowym o krótkim stoku wewnętrznym i stromo schodzącym do fosy stoku zewnętrznym o betonowym przedpiersiu znajdował się długi szereg schronów bo-

jowych. W wale wzniesiono także wieżyczkę obserwacyjną. Od strony szczytu osłaniał dziedziniec wewnętrzny niski wał. W szczyt istniały prawdopodobnie koszary szyjowe połączone ze schronami bojowymi poterną biegnącą na osi fortu. Fort otaczała fosa o niskiej przeciwskarpie. W barkach przedpiersie łagodnie schodziło do dna fosy.

Najsilniejszym punktem oporu grupy „Janówek” był fort XVIIb. Fort ten położony ok. 300 m na północ od linii kolejowej wiodącej z Warszawy stanowił czołowe działo grupy. Jest to fort ziemno-betonowy wzniesiony na planie trójkąta. Budowlę jego przykryte są stropami betonowymi wzmocnionymi siatką żelazną przeciwodpryskową. Siatka chroniła załogę przed betonowymi odpryskami w czasie bombardowania artyleryjskiego. W krótkim wale czołowym o łagodnym stoku zewnętrznym mieściły się betonowe kazamaty, które pełniły rolę schronów bojowych. Jako wyjście na dziedziniec fortu służyły przelotnie. W wale było betonowe przedpiersie piechoty z prostokątnymi trawersami. Fort był przystosowany przede wszystkim do broni strzeleckiej piechoty. Ogień piechoty wspomaganą siłą karabinów maszynowych. W barkach znajdowały się prawdo-

podobnie tradytory kryjące ogniem międzypole. Na skrzydłach fortu wzniesiono wieżyczki obserwacyjne. Schrony bojowe połączone poterną biegnącą na osi fortu z koszarą szyjowymi. Przedpiersie wału schodzi łagodnie do dna fosy. Fosa obiegała fort ze wszystkich stron. Do wybuchu I wojny światowej budowa fortu nie została ukończona, nie zainstalowano kaponierzy czołowej z elementami poterny oraz wież pancernych. Średnio obsada fortu wynosiła 400 ludzi.

W sierpniu 1915 r. grupa „Janówek” weszła w skład głównej pozycji obrony wschodniego, (nowodworskiego) sektora twierdzy, zamykającego widły Narwi i Wisły. Obsadę grupy stanowił jeden pułk z 58. DP gen. Lwa Władimirowicza de Witt. Od 14 do 18 sierpnia 1915 r. forty w Janówku atakowane były przez wojska niemieckie 169. brygady Landwehry, które pozostawały na linii Krubiny-Skierdy, prowadząc też ostrzał artyleryjski. Niemcy zajęli forty po ich opuszczeniu przez Rosjan w nocy z 17 na 18 sierpnia. Najprawdopodobniej wycofujące się wojska rosyjskie wysadziły ważne elementy umocnień.

Ważniejsze źródła:

1. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie, Karty ewidencyjne zabytków architektury i budownictwa Grupa Fortowa „Janówek”, nr 1210-1221.

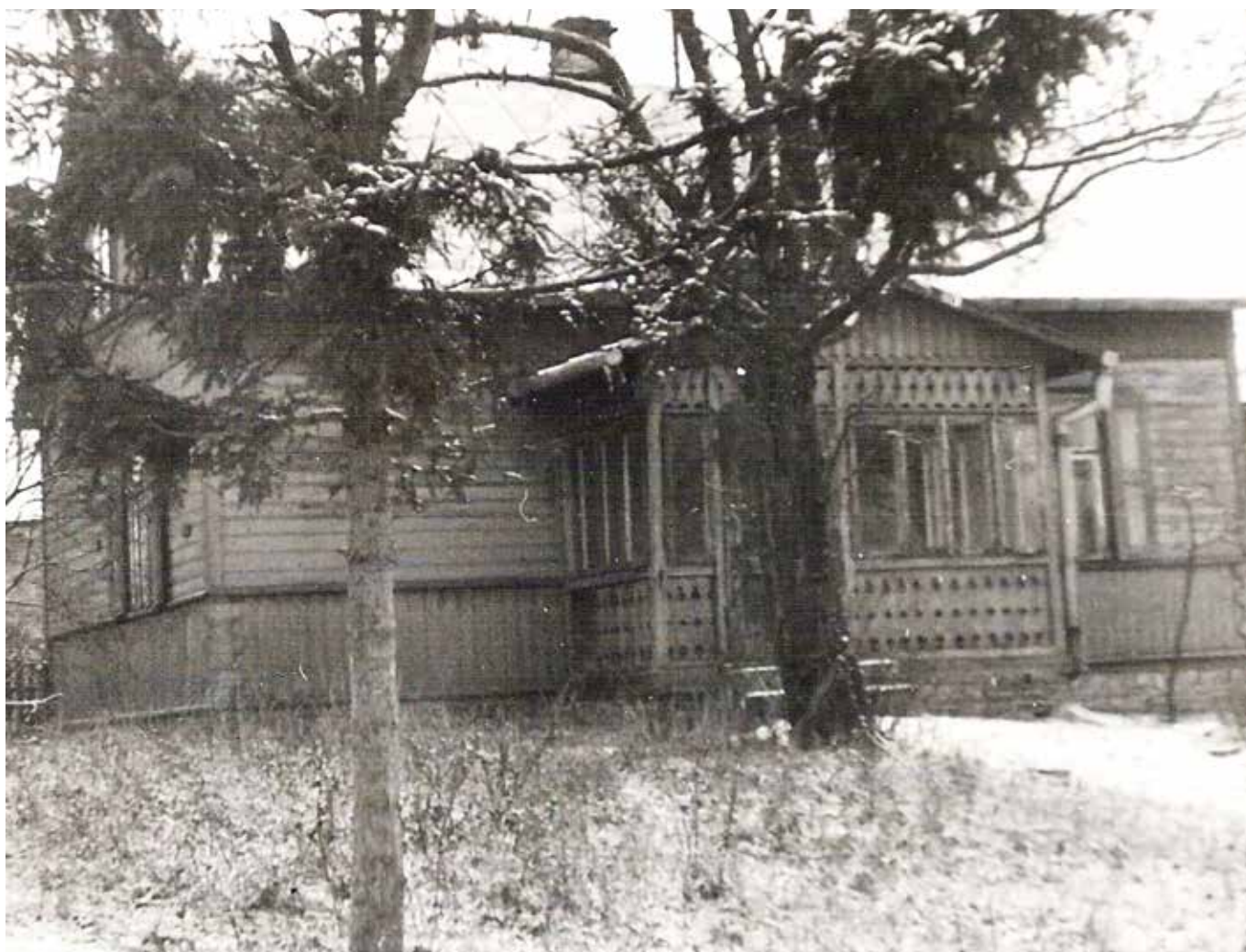
Jacek Emil Szczepański

**Wojenne adresy Legionowa (26):**

# **Dom na Cegielni 9**

**– „Kto ratuje jedno życie, ten ratuje cały świat”**

Niewielki drewniany budynek w dawnej legionowskiej dzielnicy Cegielnia był miejscem owianym legendą. To tu w czasie II wojny Olga Jagielowicz (1892–1950) i jej córka Danuta Szklarek (1919–1989) bezinteresownie i z narażeniem życia ukrywały przez dwa lata 5-osobową żydowską rodzinę Zawiesińskich. Uratowały ją od śmierci. Współcześnie Cegielnia już nie istnieje, a na miejscu budynku znajduje się placyk przed furtką wejściową do kościoła pw. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa przy ul. Piłsudskiego 47.



**Dom Olgi Jagielowicz na Cegielni 9, w którym ocalała 5-osobowa żydowska rodzina Zawiesińskich (fot. S. Szklarek, ok. 1974 r.)**

Od lat 30. XX w. właścicielką budynku na Cegielni 9 była Olga Jagielowicz, żona chorążego Stanisława Jagielowicza z 2. Pułku Saperów Kolejowych, który w 1927 r. zginął w wypadku na legionowskim poligonie. Córka Jagielowiczów – Danuta pod koniec lat 30. wyszła za mąż za Tadeusza Szklarka. Wraz z wybu-

chem wojny został on zmobilizowany do 14. Kompanii Mostów Kolejowych kpt. Stanisława Wiatrowskiego i wyjechał na front (walczył m.in. pod Monte Cassino). Natomiast kobiety pozostały w Legionowie i zmagaly się z okupacyjną rzeczywistością. Danuta wychowywała małego synka Sławka. Ich dom znajdował się

niedaleko legionowskiego getta, utworzonego przez Niemców 15 listopada 1940 r.

Dwa lata później, w czasie akcji likwidacyjnej dzielnicy żydowskiej w Legionowie do Danuty Szklarek z rozpaczliwym błaganem o pomoc zwróciła się jej przedwojenna koleżanka Chawa Zawiesińska. Uciekła

z getta pacyfikowanego przez Niemców i policję granatową. Jej dwaj bracia zostali zastrzeleni podczas ucieczki. I choć za udzielenie pomocy Żydom groziła kara śmierci, Zawiesińscy znaleźli schronienie w domu na Cegielni 9. Z Chawą nawiązał kontakt jej 22-letni brat Józef Zawiesiński. Po uzyskaniu zgody Olgi Jagiełowicz sprowadził na Cegielnię z warszawskiego getta pozostałą rodzinę, tj.: matkę – 62-letnią Sarę Zawiesińską, młodszą siostrę Jadwigę-Jehudit Zawiesińską (urodzoną w 1927 r.) oraz żonę Esterę-Edę (około 20 lat). Urządził dla nich kryjówkę w pokoju na poddaszu obok komina. Utworzył go poprzez ustawienie dodatkowej, drewnianej przegrody skracającej pokój. Jak podaje Sławomir Szklarek, powstało wówczas pomieszczenie o szerokości 90 cm, wysokości 2,10 m i długości 2,50 m. Przewodziło do niego zamaskowane wejście od góry. Druga skrytka mieściła się pod podłogą w pokoju na parterze. Do oszalowanej piwnicy wchodziło się przez kłapę przykrytą dywanem.

Wyżywienie tak wielu osób było bardzo trudne. Danuta Szklarek znalazła jednak sposób. Ponieważ znała język niemiecki, zatrudniła się w kuchni szpitala wojskowego *Reserve Kriegs-Lazarett*, który działał w budynkach byłego Centrum Wyszkożenia Kolejowego (współcześnie to Centrum Szkolenia Policji). Stąd wynosiła potajemnie jedzenie. Niebezpieczeństwo wykrycia 5-osobowej rodziny było duże. Niektórzy mieszkańcy Cegielni mogli domyślać się, że u chorążowej Jagiełowiczowej ktoś się ukrywa. Była to jednak zamknięta społeczność, potrafiąca zachować dyskrecję. Według relacji D. Szklarek prawdopodobnie tylko jedna z rewizji była wynikiem donosu do żandarmerii. Nie odnalazła ona ukrywających się osób, pomimo że hitlerowcy próbowali zastraszyć trzyletnie dziecko – Sławomira Szklarka.

Pod koniec września 1944 r., podczas wysiedlania mieszkańców Legionowa przed zbliżającym się frontem, Danucie Szklarek udało się uzyskać fikcyjne

zaświadczenie o konieczności pozostania na miejscu i opieki nad chorą matką. W rzeczywistości chodziło o ukrywających się Zawiesińskich, którym groziła śmierć albo po wyjściu z kryjówki w wyniku rozpoznania (semickie rysy), albo z głodu – po pozostaniu na miejscu bez pomocy z zewnątrz. Dzięki poparciu niemieckich sióstr ze szpitala wojskowego Danuta Szklarek uzyskała dokument zwalniający Olgę Jagiełowicz z ewakuacji jako obłożnie chorą. Była to ryzykowna gra, gdyż przepustkę wystawił 25 września 1944 r. nieświadomy niczego lekarz SS z 3. Pancernego Batalionu Łączności (SS *Panzer Nachrichten Abteilung 3*), należącego do zbrodniczej 3. Dywizji Pancerniej SS „Totenkopf”. Jej żołnierze stacjonowali wówczas w Legionowie i przetrząsali domy. Dzięki fortelowi wszyscy ukrywający się doczekali wkroczenia Armii Czerwonej do Legionowa 28 października 1944 r. Było to dla nich realne wyzwolenie. Po tym Zawiesińscy udali się na warszawską Pragę. W późniejszych latach wyjechali do Izraela. Chawa (Stasia) Zawiesińska wyszła za mąż za Szlomo Sterdynera, natomiast Jadwiga za Jakuba Wolmana. Obie rodziny zamieszkały w Ramat-Gan koło Tel Awiwu i doczekały się potomstwa. W Giwatajim osiedlił się ich brat Józef Zawiesiński z rodziną. Zawiesińscy i następne pokolenia wdzięczni za ratunek utrzymywali długoletnie, przyjacielskie kontakty z rodziną Szklarków. Około 1974 r. drewniany budynek na Cegielni 9 został rozebrany. W jego okolicach wybudowano bloki z wielkiej płyty. Do Legionowa sprowadzili się nowi mieszkańcy, często nieświadomi wielkiej historii tego miejsca. O heroicznej postawie Olgi Jagiełowicz i Danuty Szklarek przypomina dziś medal i tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, który w 1983 r. nadał im izraelski Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Jad Waszem w Jerozolimie.

## KALENDARIUM

**1-2 października 1949 r.** - wizytacja parafii Wieliszew przez biskupa pomocniczego warszawskiego Wacława Majewskiego.

**1 października 1997 r.** - utworzono Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu. Placówka powstała na bazie rozformowanej Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu i zlikwidowanego Centrum Szkolenia Łączności w Legnicy.

**3 października 1942 r.** - likwidacja getta w Legionowie. Około 1500 osób wywieziono do obozu zagłady w Treblince, a około 200 osób Niemcy zamordowali na miejscu.

**6 października 1939 r.** - aresztowano i osadzono w więzieniu w Pułtusku por. rez. Konstantego Radziwiłła z Jądrwisina.

**8 października 1897 r.** - w Jabłonie zmarł w wieku 80 lat Józef Chappman, koniuszki dóbr Jabłonna.

**13 października 1938 r.** - w Dolinie Chocholowskiej miał miejsce zakończony katastrofą start balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski”, największego wówczas balonu światła wyprodukowanego w zakładach w Legionowie.

**15 października 1996 r.** - Rada Gminy Jabłonna uchwaliła herb i barwy gminy.

**19 października 2000 r.** - Ryszard Kaczorowski ostatni Prezydent RP na uchodźstwie wziął udział w odsłonięciu na cmentarzu w Legionowie symbolicznego grobu żołnierzy AK z I Rejonu „Marianowo-Brzozów” zamordowanych w obozie NKWD nr 270 w Borowiczach.

**21 października 1829 r.** - zapis w księdze hipotecznej dóbr wieliszewskich o prawie proboszcza Wieliszewa do bezpłatnego wyrębu w lasach należących do tych dóbr, sprzedaży alkoholu w karczmie plebańskiej bez opłat należnych, łowienia ryb oraz korzystania z młyna dworskiego - zgodnie z wyrokiem Trybunału Cywilnego Województwa Mazowieckiego.

**28 października 1839 r.** - urodził się ks. Władysław Ślepowroński - wieloletni, zasłużony proboszcz parafii Niepołęt.

**29 października 1961 r.** - w Chotomowie odsłonięto pomnik Bohaterów Walk o Niepodległość Polski 1939-1945.

**31 października 1942 r.** - ksiądz Stanisław Dyśkowski, wikariusz parafii wieliszewskiej w okresie 13 maja 1941 r. - 31 października 1942 r., ulubieniec i opiekun dzieci odszedł do parafii Niepołęt.

**Październik 1920 r.** - po przerwie związanej z walkami z bolszewikami na Mazowszu, do koszar w Zegrzu wrócili słuchacze Obozu Wyszkożenia Oficerów Wojsk Łączności.

**Październik 1942 r.** - w kopalni torfu w Izabelinie doszło do masowych egzekucji jej żydowskich pracowników. Według szacunkowych danych Niemcy zamordowali od 100 do 160 osób.

Ważniejsze źródła:

1. Archiwum ŻIH, Sekcja Odznaczeń Jad Waszem, zespół 349/24, sygn. 142. Danuta Szklarek (1982),
2. A. Lewandowski, *Sprawiedliwi wśród narodów świata*, „Nasze Legionowo” 1987, nr 4,
3. S. Szklarek, *Dom na Cegielni - krótka historia*, „Rocznik Legionowski” 2011, t. IV,
4. J. E. Szczepański, *Ludność żydowska w Legionowie i jej Zagłada*, Legionowo 2017.

Miroslaw Pakuła

# Jadwiga Radziwiłłowa – dama z dubeltówką

**Księżna Jadwiga, żona Macieja Józefa Radziwiłła z Jadwisina, była postacią niezwykle. Kobieta uzdolniona plastycznie, rozmiłowana w Italii i zakochana w polowaniach, barwnie zapisała się w historii rodu.**

Jadwiga Krasieńska urodziła się 13 stycznia 1840 r. w Zegrzu. Jej rodzicami byli Dorota z Jabłonowskich (1820-1900) i hrabia Stanisław Krasieński (1811-1849). Miała młodszą siostrę Marię (1847-1912).

Od młodości Jadwiga wykazywała zdolności plastyczne. W 1857 r., mając 17 lat, narysowała portret dziecka, prawdopodobnie 10-letniej wówczas siostry Marii. Obraz został wykonany ołówkiem na papierze

i ma wymiary 41 x 33,5 cm. W 2019 r. został wystawiony i sprzedany na aukcji w Polsce.

Śmierć ojca Jadwigi przyszła za wcześnie – Stanisław Krasieński zmarł 25 czerwca 1849 r. w wieku zaledwie 38 lat. Wdowa Dorota wyszła w 1854 r. za mąż za Włocha hrabiego Francesco Marię Malatestę (1826-1884) i urodziła syna Zygmunta. Zegrzyńskie dobra ziemskie prze-

szły na jej córki Jadwigę i Marię z tym, że Jadwiga odkupiła w 1868 r. część przynależną siostrze i stała się właścicielką całości.

Rok wcześniej, niemłoda już hrabianka Jadwiga, wyszła za mąż za księcia Macieja Józefa Radziwiłła. Ślub odbył się 25 września 1867 r. w Rzymie. Małżonkowie osiedli w pałacu w Zegrzu ukończonym tuż przed śmiercią przez ojca Jadwigi. Mieli dzie-

## Postacie:

**Gen. bryg. Heliodor Cepa (1895-1974) – komendant Centrum Wyszkożenia Łączności w Zegrzu w latach 1932-1934.**

Heliodor Józef Cepa urodził się 29 listopada 1895 r. w Mieszkowie w Wielkopolsce.

Po wybuchu I wojny światowej został przymusowo wcielony do armii niemieckiej. Służył jako szeregowy i podoficer w pododdziałach łączności, najpierw na froncie wschodnim (1915-1916), a potem zachodnim (1916-1918). Po wojnie przedostał się do rodzinnej Wielkopolski. Brał udział w powstaniu i organizował łączność. 25 czerwca 1919 r. został oficerem i służył jako dowódca kompanii telegraficznej w Dowództwie Okręgu Generalnego w Poznaniu. 27 lipca 1920 r. ochotniczo zgłosił się na front polsko-bolszewicki.

12 marca 1921 r. por. Cepa trafił do Wydziału Łączności Ministerstwa Spraw Wojskowych na stanowisko kierownika referatu wyszkolenia łączności. W czasie III powstania śląskiego, już jako kapitan, brał udział w organizowaniu i zaopatrywaniu oddziałów powstańczych w sprzęt łączności. Od 1923 r. szkolił się w Obozie Wyszkożenia Wojsk Łączności w Zegrzu na kursie oficerów sztabu wojsk łączności, potem na kursie zorganizowanym w wojskowej szkole łączności Centre d'Etude de Liaison et Transmissions w Wersalu pod Paryżem, a następnie na kursie unifikacyjnym w Doświadczalnym Centrum Wyszkożenia Armii w Rembertowie. Na studiach w Wyższej Szkole Wojennej przebywał w latach 1927-1929. Po ich zakończeniu został skierowany do Centrum Wyszkożenia Łączności (CWŁ) w Zegrzu na stanowisko dyrektora nauk. W 1931 r. ppłk Cepa

powrócił do Wyższej Szkoły Wojennej – na stanowisko kierownika taktyki łączności. W 1932 r. ponownie trafił do Zegrza – na stanowisko komendanta CWŁ. W 1934 r. został wezwany do gabinetu marszałka Piłsudskiego, który zaproponował mu objęcie kierownictwa tworzono- go Dowództwa Wojsk Łączności Ministerstwa Spraw Wojskowych.

W sierpniu 1939 r. płk Heliodor Cepa otrzymał przydział mobilizacyjny i z chwilą wybuchu wojny został naczelnym dowódcą łączności przy Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego. 18 września 1939 r. wraz z kolumną Naczelnego Wodza przekroczył granicę rumuńską w Kutach. 8 listopada 1939 r. znalazł się w podparyskich koszarach Besseries, gdzie organizowano polską armię. Wkrótce został wyznaczony na szefa łączności Wojska Polskiego we Francji. Po klęsce Francji znalazł się w Wielkiej Brytanii. 29 czerwca 1940 r. został szefem łączności Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

W maju 1946 r. wrócił do Polski i został powołany do Wojska Polskiego. Powierzono mu stanowisko szefa Oddziału Planowania Materiałowego Sztabu Generalnego WP. Potem został szefem Oddziału Łączności SG WP i awansowano go na stopień generała brygady. 21 marca 1949 r., bez podania przyczyny, zwolniono go z funkcji. 2 listopada 1950 r. został kierownikiem Katedry Łączności w Akademii SG. 16 lipca 1951 r. Cepa został aresztowany przez funkcjonariuszy Głównego Zarządu Informacji Wojskowej MON. Zwolniono go z więzienia 9 lutego 1955 r.

W 1956 r. rozpoczął pracę na stanowisku starszego redaktora w Państwowych Wydawnictwach Technicznych.



Od 1 października 1957 r. był zatrudniony jako pracownik kontraktowy w Instytucie Łączności w Warszawie na stanowisku inżyniera ds. specjalnych. 1 marca 1958 r. rozpoczął pracę na stanowisku głównego inżyniera w Polskiej Agencji Prasowej (PAP). Dzięki jego zabiegom i staraniom powstało wówczas w Zegrzu jedno z najbardziej nowoczesnych w krajach „bloku wschodniego” centrów nadawczo-odbiorczych. Pracę w PAP zakończył 31 marca 1968 r.

Od 1960 r. Cepa był wiceprzewodniczącym Krajowej Komisji Weteranów Powstania Wielkopolskiego działającej w ramach ZBoWiD. W ostatnich latach życia usilnie i skutecznie zabiegał o utworzenie kwatery powstańców wielkopolskich na warszawskich Powązkach.

Zmarł 16 kwietnia 1974 r. w Warszawie. Został pochowany na cmentarzu wojskowym na Powązkach w kwaterze powstańców wielkopolskich (kwatery C7, rząd 2, grób 27). Decyzją nr 237/MON z dnia 20 czerwca 2011 r. został patronem Centrum Szkożenia Łączności i Informatyki w Zegrzu.

Miroslaw Pakuła





**Księżna Jadwiga z mężem Maciejem (zbiory rodziny Radziwiłłów)**

więcioro dzieci, z których troje zmarło w dzieciństwie.

Księżę Maciej był łowczym dworu cesarskiego, co korespondowało to z jego upodobaniami myśliwskimi. W prasie z epoki znajdujemy liczne wzmianki o polowaniach organizowanych w dobrach zegrzyńskich obfitujących w lasy i zwierzynę. Żona podzielała jego pasję i nawet brała udział w zawodach strzeleckich. 17 lipca 1887 r. księżna wybrała się do Parku Gucin (dawniej zalesiony teren przy dzisiejszej stacji kolejowej w Legionowie) na zawody w strzelaniu do gołębi. *Wygrała kilka pul, między niemi zaś jedną ze strzałów podwójnych (dubletów) - jak donosił "Kurier Warszawski".* Jako miłośniczkę polowań zapamiętał ją wnuk Krzysztof Radziwiłł: *... do późnego wieku [była] zapaloną „myśliwą”. Do dziś dnia przechowuję fotografię babuni w zielonej kurtce i kapeluszu tyrolskim, jako siedemdziesięcioletniej staruszki z trzema rogaczami ubitymi przez nią na podjeździe, na który wstawało się o trzeciej w nocy.*

Życie Jadwigi i Macieja Radziwiłłów skomplikowała konieczność zmiany miejsca zamieszkania. Rosjanie zamierzali zbudować w Ze-

grzu twierdzą, a to oznaczało wykup gruntów. W 1890 r., za 330 tys. rubli Radziwiłłowie sprzedali ponad 400 hektarów ziemi oraz swój zegrzyński pałac. W 1898 r. przenieśli się do nowej siedziby, położonej kilka kilometrów na północ od Zegrza, nazwanej na cześć Jadwigi - Jadwisinem. Długo nie cieszyli się nowym pałacem. 11 maja 1907 r. w Konstancji zmarł Maciej. 3 lipca 1907 r. został w pochowany w nowym kościele w Woli Kiełpińskiej, którego małżonkowie byli kolatorami. Do dziś w ołtarzu głównym świątyni znajduje się obraz Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny pędzla Ferencza Szoldatesa sprowadzony z Rzymu przez księżną.

*lanse do ślicznych, oprawionych w skórę zeszytów i ustawiała je wzorowym porządku w szklanej szafie, bo tak obiecała nieboszczykowi mężowi. Tuż przed śmiercią wyjechała do Rzymu.*

Warto dodać, że Włochy już od chwili wyjścia za męża matki Jadwigi za hrabiego Malatestę, były często odwiedzane przez rodzinę Radziwiłłów. 1 lipca 1878 r. w Rzymie urodził się, a potem spędził młodość, Franciszek Pius, syn Jadwigi i Macieja. Imię nadano mu być może na cześć drugiego męża jego babki (Francesco) i w rodzinie na Franciszka wołano „Keko” (zdrobnienia włoskiego brzmienia jego imienia). Starsza siostra Franciszka, Dorota



**Jadwiga i Maciej Radziwiłłowie (siedzą w środku) w otoczeniu córek, synów i synowych (zbiory rodziny Radziwiłłów)**

Po śmierci męża na Jadwigę spadł obowiązek zarządzania majątkiem zegrzyńskim, z czym nie radziła sobie najlepiej. Jej wnuk Krzysztof wspominał: *Po śmierci męża nieumiejętnie, ale z niesłychaną sumiennością, babunia prowadziła administrowanie pozostawionego jej, jak dożywocie po mężu, majątku Zegrze [...] Pod koniec życia babka zaczęła angażować, i to przeważnie nie radząc się syna [Macieja Mikołaja], coraz gorszych pełnomocników, a sama z mrówczą pracowitością przepisywała już tylko budżety i bi-*

Leontyna, wzięła ślub w Rzymie 27 kwietnia 1895 r. Jej mężem został bogaty niemiecki arystokrata Hans Georg von Oppersdorf. Do Rzymu często podróżowało też corocznie młodsze pokolenie - wnuki Jadwigi.

Księżna Jadwiga zmarła u progu I wojny światowej - 21 stycznia 1913 r. w Rzymie. Zgodnie z informacją w nekrologu jej szczątki miały być pochowane przy mężu w Woli Kiełpińskiej, ale ostatecznie złożono je na cmentarzu Campo del Verano w Rzymie.

Ważniejsze źródła:

1. A. i M. Kurtyczwie, *Zegrze - Wola Kiełpińska. Dzieje parafii i okolic*, Wola Kiełpińska 2001,
2. K. M. Radziwiłł, *Pamiętniki*, Warszawa 2000,
3. "Kurjer Warszawski" 1887-1913.

Dariusz Wróbel

# Schron obserwacyjny artylerii Regelbau R 120a w Dąbkowiznie

W odległości ok. 1,5 km na wschód od przystanku kolejowego Dąbkowizna, po prawej stronie torów znajdują się ruiny niemieckiego schronu z czasów II wojny światowej. To pozostałości schronu obserwacyjnego artylerii *Artilleriebeobachtungstand R120a* zbudowanego w latach 1940-1941 - jednego z obiektów stanowiących niemieckie, wschodnie przedmoście obronne Warszawy (*Brückenkopf Warschau*).



Widok schronu od strony przedpola, 2005 r. (fot. D. Wróbel)



Zniszczona tylna część schronu, 2005 r. (fot. D. Wróbel)

Linia obrony przedmościa zaczynała się koło Ryni i łukiem prowadziła do Beniaminowa, koło fortu carskiego. Od południa omijała Wólkę Radzywińską, Sieraków i Słupno, dalej między Strugą, a Nadmą, prowadziła wschodnim skrajem Zielonki, przez Wesołą, Zakręt, Wiązownę, Wólkę Mładzką, Świerk, Pogorzela do wzgórza 116, Dąbrowiecką Górę, Łukowiec, Ostrowiec i dalej do Wisły. Zarys tej linii w dużym stopniu pokrywa się z niemiecką linią obrony z 1915 r. oraz polską linią obrony z 1920 r. Obiekty przedmościa rozpoczęto budować w 1940 r., ale w 1941 r. prace przerwa-

no po ataku wojsk niemieckich na Związek Radziecki.

Schrony były budowane przez m.in. bataliony budowlane (Bau Bataillon) i wydzielone siły organizacji Służby Pracy Rzeszy (*Reichsarbeitsdienst - RAD*). W okolicach Warszawy budowę prowadziło dowództwo oznaczone jako RAD-Abschnitt 63 Warschau. Budowa schronu w Dąbkowiznie podlegała obszarowi północnemu (*Warschau Nord*) z dowództwem obszaru w Rembertowie. Należy w tym miejscu wskazać, iż w okresie budowy umocnień, duży oddział RAD-u kwaterował w budynku szkoły podstawowej w Nieporęcie, co zostało potwierdzone archiwalną dokumentacją fotograficzną. Na zdjęciach widoczne są pomieszczenia szkoły, m.in. korytarz szkolny adaptowany na salę wykładową dla członków RAD-u. Ponadto na fotografiach widoczny jest plac apelowy i oddział RAD-u przemieszczający się rowerami na plac budowy.

Z planowanych kilkudziesięciu schronów wybudowano kilkanaście, w tym ten w Dąbkowiznie, który jest przykładem schronu dla obserwatora artylerii typu *Regelbau 120a*. Schron nie miał typowej dla ciężkich schronów bojowych kazamaty dla ciężkiego środka ogniowego. Posiadał natomiast dwie strzelnice obronne, jedną flankującą przedpole i wejście oraz drugą służącą do bezpośredniej obrony wejścia w korytarzu przedsonka, wyposażone w karabiny maszynowe *MG-34 (Maschinengewehr 34)*. Strzelnice osłonięte były stalowymi płytami. Jedna znajdowała się w schodkowej kazamacie flankującej, z której można było ostrzeliwać przedpole schronu w kierunku toru kolejowego (była to płyta typu 422P01). Druga płyta typu 57P8 znajdowała się w strzelnicy obrony wejścia. Załogę schronu stanowiło dziewięciu żołnierzy.

Na stropie schronu osadzona była pancerna kopuła obserwacyjna typu 44IP01 o średnicy 1,5 m i grubości pancierza 250 mm, w której znajdowały się cztery otwory na peryskopy boczne typu PzBF8 oraz górny otwór dla głównego peryskopu obrotowego typu PzBF2. Obserwator siedzący w kopule miał bezpośrednią łączność

z pomieszczeniem dla map. W tym pomieszczeniu była również centrala telefoniczna kierowania ogniem artylerii. Na wyposażeniu schronu był piecyk węglowy, trzy filtrowentylatory powietrza typu HES 1.2 oraz prycze dla załogi. Pomiedzy pomieszczeniami znajdowały się stalowe, gazoszczelne drzwi, a główne wejście zabezpieczała przeciwszturmowa krata typu 49IP1, broniąca ogniem ze strzelnicy wewnętrznej. Ponadto dwudzielne drzwi stalowe typu 434P01 umieszczono za załomem, chroniącym je przed ostrzałem ppanc atakujących.

Schron posiadał dwa wyjścia - wyjście główne i awaryjne znajdujące się w kazamacie flankującej, chronione drzwiami gazoszczelnymi typu 41OP9. Na zewnątrz schronu widoczne są zewnętrzne, stalowe uchwyty klamrowe, umożliwiające wyjście ze schronu w przypadku zniszczenia lub zasypiania wejścia głównego. Obiekt pokrywany był farbą kamuflażową oraz nakrywany siatką maskującą.

Głównym zadaniem schronu była obserwacja przedpola i precyzyjne kierowanie ogniem artylerii znajdującej się na pozycjach tyłowych. W dobrym stanie zachowała się część z pomieszczeniami załogi. Lokalizacja schronu wskazuje, iż stanowił on obok funkcji obserwacyjnej artylerii, umocnienie ryglujące ostrzałem kazamaty schodkowej tor kolejowy.

Po II wojnie światowej obiekt został zniszczony przez polskich lub radzieckich saperów, gdy w czasie rozminowania okolicznych terenów dysponowano dużymi ilościami materiałów wybuchowych z niewybuchów i niewypałów, które prawdopodobnie zgromadzono w schronie i potem użyto do jego zniszczenia. Należy zauważyć, że w rejonie schronu po wojnie bardzo często znajdowano różnego typu niewybuchy i niewypały artyleryjskie. W wyniku eksplozji, stalowa kopuła obserwatora artylerii została wyrwana ze stropu i odrzucona na przedpole schronu. W późniejszym okresie podejmowano wiele nieskutecznych (ze względu na piaszczyste, luźne podłoże) prób jej złomowania. Według informacji od nieżyjącego już mieszkańca Wólki Radzywińskiej Jana Wardaka,

dopiero gdy zastosowano duży dźwig kolejowy, który ściągnął kopułę z wydmy do torów i załadował na platformę kolejową, ten element schronu został wywieziony prawdopodobnie na złom.

Schron jest bardzo ciekawie wbudowany w skarpe wysokiej wydmy, którą przecina tor kolejowy. Obecnie obiekt nie jest często odwiedzany, dlatego też nie jest zaśmiecony, ale za to mocno zarosnięty roślinnością. Z zebranych informacji o fortyfikacjach w tej okolicy wynika, że prawdopodobnie na południe od tego obiektu znajdował się drugi schron. Autor odszukał dzięki pomocy mieszkańca Wólki Radzywińskiej Adama Rasińskiego fundamenty tego schronu, którego budowa nie została ukończona. Ponadto, dzięki informacji od już nieżyjącego Edwarda Gawińskiego, wieloletniego sołtysa wsi Beniaminów, udało się odnaleźć inny dobrze zachowany jednoizbowy schron w



**Pododdział RAD-u udający się na teren budowy schronów w Dąbkowiznie (zbiory K. Szostka)**

Beniaminowie. Wybudowano go prawdopodobnie do obrony przebiegającej niedaleko drogi, tzw. "betonówki".

W tym miejscu pragnę podziękować kol. Michałowi Pawlakowi "Chu-

dzinowi" ze Stowarzyszenia Na Rzecz Zabytków Fortyfikacji "Pro Fortalicium" za merytoryczną konsultację opisu schronu w Dąbkowiznie.

Ważniejsze źródła:

1. N. Bączyk, G. Jasiński, H. Trzepalka, *Brückenkopf Warschau 1944. Odcinek południowy: Karczew, Otwock, Celestynów, Wiązowna*, Warszawa 2018,
2. J. Jagiełło, E. Perlińska-Kobierzyńska, M. Szymański, D. Maciejewska-Bogusz, *Zapomniane Miejsca Mazowsza. III Edycja*, Inowrocław 2022,
3. H. Trzepalka, P. Orłański, D. Polawski, *Fortyfikacje Przedmościa Warszawy 1940-1944. Dąbrowiecka Góra i odcinek południowy pozycji*, Bytom 2021,
4. <https://www.styriam.pl/>

## Postacie:

**Leon Pruszanowski (1896-1940) – urodzony w Rygni, major dypl. kawalerii Wojska Polskiego, ofiara zbrodni katyńskiej.**

Leon Pruszanowski urodził się 28 kwietnia 1896 r. Rodzicami byli Wacław i Józefa z Erdmanów. Walczył w I wojnie światowej w kawalerii armii rosyjskiej. W szeregach 2. Pułku Ułanów Grochowskich im. Generała Józefa Dwernickiego walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Virtuti Militari. 19 maja 1919 r. skierowany na II kurs adiutantów sztabowych. Po ukończeniu kursu otrzymał przydział służbowy do grupy gen. Gustawa Zygdłowicza. Rozkazem z 1 marca 1921 r. został zatwierdzony na stopień porucznika kawalerii z grupy „byłych Korpusów Wschodnich i b. armii rosyjskiej”. 2. p.uł. z którym walczył Leon Pruszanowski był wcześniej oddziałem kawalerii I Korpusu Polskiego w Rosji.

31 maja 1921 r. przeniesiony do służby w 21. Pułku Ułanów Nadwiślańskich. W 1923 r. w stopniu porucznika ze starszeństwem z dniem 1 czerwca 1919 r. i 242 lokatą służył w 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Absolwent kursu kawalerskiego w Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu. 6 stycznia 1923 r. w wniarni „Carlton” przy Placu Wolności w Poznaniu, porucznik Zdzisław Bilażewski obraził słownie grupę oficerów 15. Pułku Ułanów Poznańskich nazywając ich m. in. „koniokradami”. Zaczepka Bilażewskiego spowodowała szamotaninę, w trakcie której porucznik adiutant sztabowy Leon Pruszanowski został spoliczkowany. Pruszanowski w uniesieniu spowodowanym ciężką zniewagą, wyciągnął z kabury pistolet Nagant i oddał cztery strzały w kierunku Bilażewskiego, z których dwa okazały się śmiertelne.

Poruczników Leona Pruszanowskiego i Janusza Kapuścińskiego zatrzymano i postawiono przed sądem.

W lutym 1923 r. rozpoczął się proces przed Wojskowym Sądem Okręgowym Nr VII w Poznaniu. Porucznika Pruszanowskiego oskarżono o zabójstwo a por. Kapuścińskiego oskarżono o podżeganie do zabójstwa wołaniem „strzelaj, strzelaj!”. Na orzeczony wyrok znaczący wpływ miały zeznania świadka kapitana Różalskiego, z których wynikało, że porucznik Zdzisław Bilażewski miał już w przeszłości sprawę honorową z rotmistrzem 15. Pułku Ułanów Poznańskich Jerzym Witalisem Kubickim. Świadek zeznał ponadto, że zauważył u Bilażewskich żywiolową nienawiść do 15. p.uł. Miało to być może związane z tajemniczą śmiercią w miejscowości Horodziej (wg oficjalnej wersji samobójstwem) w dniu 17 listopada 1920 r. służącego w 15. p.uł. podporucznika Tadeusza Bilażewskiego, brata zastrzelonego przez Pruszanowskiego Zdzisława Bilażewskiego. Leon Pruszanowski 3 maja 1926 r. został awansowany na stopień rotmistrza (kapitana) ze starszeństwem z dniem 1 lipca 1925 r. i 34. lokatą w korpusie oficerów kawalerii. Jako dowódca szwadronu w 15. p.uł. brał udział w przewrocie majowym w dniach 12-15 maja 1926 r. po stronie wojsk rządowych, pełniąc funkcję łącznika pomiędzy oddziałami stacjonującymi w Wilanowie i w okolicach Ożarowa. W 1928 r. Pruszanowski był instruktorem wyszkolenia polowego, a od 1930 r. dowódcą 1. szwadronu szkolnego podchorążych rezerwy kawalerii w Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu. 4 stycznia 1932 r. został powołany na Kurs Normalny w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie przy ul. Koszykowej 79. Po ukończeniu kursu i otrzymaniu tytułu oficera dyplomowanego 1 października 1933 r. rozkazem przeniesiony z macierzystego 15.

p.uł. do Brygady Kawalerii „Suwałki” na stanowisko oficera sztabu. Następnie w listopadzie 1934 r. mianowany na stanowisko szefa sztabu BK „Suwałki”.

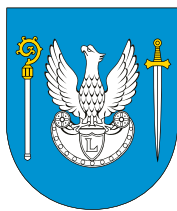
27 czerwca 1935 r. awansowany na stopień majora ze starszeństwem z dniem 1 stycznia 1935 r. i 3. lokatą w korpusie oficerów kawalerii. Kolejno otrzymuje mianowanie na III oficera sztabu Inspektora Armii w Wilnie, a następnie w marcu 1939 r. zostaje I zastępcą dowódcy 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich z miejscem stacjonowania w garnizonie wileńskim.

W kampanii 1939 r. był oficerem Oddziału III sztabu Armii „Prusy”. W czasie działań wojennych dostał się do niewoli sowieckiej po 17 września 1939 r. W kwietniu 1940 r. był jeńcem obozu w Kozielsku. W okresie pomiędzy 15 a 17 kwietnia 1940 r. przekazany do dyspozycji naczelnika smoleńskiego obwodu NKWD. Major Leon Pruszanowski został zamordowany przez funkcjonariuszy NKWD między 16 a 19 kwietnia 1940 r. w lesie katyńskim. Nie został rozpoznany podczas ekshumacji rozstrzelanych polskich oficerów przeprowadzonej przez Niemców w kwietniu 1943 r. Po wojnie był poszukiwany przez siostrę Krystynę Pruszanowską. Prywatnie major Leon Pruszanowski był żonaty z Marią Zofią z Żółtowskich i miał syna Olgierda.

Odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych (dwukrotnie), Złotym Krzyżem Zasługi (1937), Medalem Niepodległości (1933), Medalem Zwycięstwa (Medaille Interalliee) za udział w I wojnie światowej, Krzyżem Kampanii Wrzesniowej (1986) oraz Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari (1976). Decyzją Ministra Obrony Narodowej z 5 października 2007 r. Leon Pruszanowski awansowany został pośmiertnie na stopień podpułkownika.

Dariusz Wróbel

Wydawnictwo zostało wsparte finansowo przez:



Powiat  
Legionowski



Miasto Legionowo



Gmina Wieliszew



Gmina Nieporęt

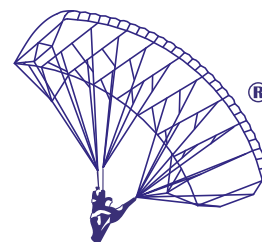


Miasto i Gmina  
Serock



Gmina Jabłonna

Patroni wydawnictwa:



**AIR - POL**



**GRODNO**

*Z historią od pokoleń*



Powiat  
Legionowski



## Edukacja Regionalna

Powiatowa Instytucja Kultury w Legionowie zachęca uczniów i nauczycieli do uczestnictwa w bezpłatnych spacerach tematycznych w ramach Programu Edukacji Regionalnej. Wycieczki będą realizowane na terenie powiatu legionowskiego, zarówno w tygodniu, w czasie godzin lekcyjnych, a także popołudniami oraz w weekendy. Podczas spacerów, prowadzonych przez regionalistów, poruszane będą zagadnienia między innymi z zakresu historii, geografii, języka polskiego i wiedzy o kulturze. Formuła spotkania jest elastyczna i można ją modyfikować, tak aby dostosować do realizowanego w danej szkole programu.

Więcej informacji: [www.pik.legionowski.pl](http://www.pik.legionowski.pl)

### Nasza Historia

Wydawca:  
Grey Line Agencja Reklamowo – Wydawnicza  
Nakład: 3500 egzemplarzy  
Skład: Krzysztof Grodek  
Redakcja:  
05-120 Legionowo, Błękitne Centrum,  
ul. Piłsudskiego 31 (lok. 311)

Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła  
[www.gazetapowiatowa.pl](http://www.gazetapowiatowa.pl)  
Autorzy w wydaniu: Rafał Degiel, Dariusz Wróbel,  
Krzysztof Klimaszewski, Jacek Emil Szczepański,  
Mirosław Pakuła



Konsultacja naukowa  
Muzeum Historyczne  
w Legionowie